Łódź, 13|VI 1907 r. **Cena 6 groszy.** Rok X.

№ 128.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 13 czerwca 1907 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Antoniego Pad.
Piąt. św. Bazylego Wielk.
Sob. św. Wita i Modesta.
Niedz. św. Benona B. W.
Pon. św. Jolenty W.
Wt. św. Marka.
Śr. św. Gerwazego M.

Wschód sł.: godz. 3 m. 40
Zachód sł.: godz. 8 m. 18
Dług. dnia godz. 16 m. 38

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ - „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Pałka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Przegląd polityczny.

—

Łódź, 12 czerwca.

Najświeższy skandal w stolicy „dobrych obyczajów i bojaźni bożej", czyli znakomitym Berlinie zatacza coraz szersze kręgi i wykrywa straszliwe zepsucie pewnych kół dworskich. Oprócz hr. Kuno Moltkego, otrzymał dymisyę także generał Hohenau, syn księcia Albrechta pruskiego z morganatycznego małżeństwa, dalej komendant jednego z pułków gwardyi i kilku młodych oficerów stałych uczestników Tafelrunde na zamku Liebenberg.

Wreszcie sam ks. Eulenburg, który jest tylko na urlopie, podał się do dymisyi.

Kompromitacya kamarylli jest zupełną.

O powodach tych licznych pensyonowań oficerskich wiedzą tu wszyscy, — ale trudno o nich pisać. Hr. Moltke i jego przyjaciele zostali usunięci z armii, z powodu homoseksualnych (rozrodczych) przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym. Ale sprawiedliwość nie dosięgnie ich z pewnością. Sądy bowiem pruskie są surowe tylko wobec polskich «przestępców». Pdczas gdy w Berlinie prokuratorya zamyka oba oczy na publiczne oskarżenia wystosowane przeciwko dostojnikom wojskowym i cywilnym, jednocześnie sąd bytomski skazał na kary więzienia od 3 miesięcy do jednego roku sześciu biednych górników polskich za to, że należeli do... „Sokoła"!!

A zapadł wyrok na zasadzie zeznań policyanta z przed lat trzech, który jak się okazało nawet nie rozumie po polsku!

Ten policyant twierdził, że na zebraniach Sokoła śpiewano pieśni „rewolucyjne" polskie i mówili o odbudowaniu Polski. To wystarczyło do zasądzenia biedaków za... zdradę stanu!!

Wyrok jest tak skandaliczny, że nawet niemieckie pisma są nim zdumione; ale sędziowie zasądzili niewinnych, bo to potrzebne jest do ich karyery. Im ostrzejsze wyroki wydają urzędnicy sądowi przeciwko polakowi, tem lepiej są widziani w Berlinie, tem szybciej awansują.

Prawdziwe Byzancyum—połączone jak się pokazuje z Sodomą.

Po za tą jedną Sodomą dają się we znaki w armii niemieckiej inne jeszcze.

W Hanowerze wywołała sensacyę brzydka sprawa karciana i wekslowa, która się rozegrała w kołach oficerskich. Przed kilku dniami z pomiędzy oficerów odkomenderowanych do tamtejszego zakładu jazdy konnej z rozmaitych garnizonów, odwołano 6 z powrotem do ich pułków, pewną liczbę ukarano ośmiodniowym aresztem domowym, a wreszcie zabroniono uczęszczać do pierwszorzędnego hotelu w Hanowerze. Srodki te zarządził komendant zakładu dla jazdy konnej generał Festenburg, dowiedziawszy się, że oficerowie, podwładni mu, zgrywają się w karty w owym hotelu. Sprawę poruszył ojciec pewnego oficera dragonów, który się zgrał w karty i pozaciągał wielkie długi.

Na zebraniu członków stronnictwa postępowego w Wiedniu oświadczył jeden z mówców, że rząd pruski uczynił niedawno posłowi wszechniemieckiemu, Wolffowi, propozycyę, aby wstąpił do służby pruskiej, jako działacz na rzecz niemczyzny na kresach wschodnich państwa pruskiego. Rokowania rozchwiały się tylko z powodu zbyt wygórowanych żądań Wolffa.

Od pewnego czasu bawiła w Wiedniu deputacya, złożona z ośmiu mężów zaufania mahometan z Bośni i Hercegowiny, celem przedłożenia wspólnemu ministrowi skarbu petycyi z życzeniami ludności islamskiej w sprawie organizacyi administracyi autonomicznej w kwestyach szkolnych i innych. Minister oświadczył gotowość rozpoczęcia rokowań w sprawie tych życzeń i konferencye rozpoczną się niebawem w Serajewie.

— Przed czterdziestu laty, w Budzie, na skroniach Franciszka Józefa, jako króla węgierskiego, po raz pierwszy spoczęła korona św. Stefana.

Na uroczystości jubileuszowe wyjechał monarcha do stolicy swego węgierskiego państwa i niewątpliwie obchodowi nie będzie zbywało na urzędowym blasku i dworskiej świetności.

Jakże jednak różny w porównaniu z rokiem 1867 panuje dziś nastrój w Budzie! Wówczas najlepsi i najmędrsi ludzie Węgier sądzili, iż zakończona została dwudziestoletnia walka rewolucyjna, że stałe pokojowe współżycie dwu równouprawnionych państw jest możliwe, aczkolwiek z drugiej strony w Austryi, której głosu ledwie pytano przy śpiesznem zawieraniu ugody, dawała się od początku samego słyszeć ostra krytyka dualistycznego stosunku.

Krok za krokiem rozwój wypadków usprawiedliwiał zdanie pesymistów. Z początku funkcyonował dualizm jako tako, później źle, wreszcie odmówił usług całkowicie.

Co za niesłychane trudności piętrzą się obecnie przed królem węgierskim w dniu jubileuszu koronacyi! Oto ugoda austryacko-węgierska nie może się doczekać odnowienia. Przedtem bowiem można było w ostateczności uprzywilejować Węgry kosztem obezwładnionej parlamentarnie drugiej połowy monarchii. Obecnie ma się zebrać w Wiedniu z gruntu odnowiony, pełen opozycyjnego ducha parlament, który nie zatwierdzi rządowi ugody, niekorzystnej dla Austryi pod względem finansowym.

Dalej w samych Węgrzech prawie już wybuchło przesilenie ministeryalne, które pozostaje na razie w zawieszeniu tylko dlatego, żeby nie mącić jubileuszowego nastroju. Król ma udzielić panującej koalicyi węgierskiej „gwarancyj konstytucyjnych", któreby niweczyły stale wszelki wpływ polityczny korony na Węgrzech i wydały władzę na zawsze w ręce partyi rządzącej.

Tymczasem w budapeszteńskiej izbie posłów rozgrywają się skandaliczne zajścia na tle antagonizmów narodowościowych, wyostrzonych do najwyższego stopnia, skutkiem bezgranicznego ucisku, jakiemu ze strony madziarskiej mniejszości podlegają niemadziarskie, przeważnie słowiańskie ludy niziny węgierskiej. Oto przedstawiciel jednej z narodowości, «skazanych na zagładę», poseł rumuński Vejda, przy pełnieniu swych obowiązków legalnych, w mowie przez siebie wypowiedzianej, ośmielił się zacytować wiersz, niemiły dla ucha madziarskiego brzmiący. Przeto był razem z towarzyszami niedoli, próbującymi go bronić, posłami ludów niemadziarskich, obity i wyrzucony z sali posiedzeń sejmu, którego prezydyum nie miało nic przeciw podobnie patryotycznej manipulacyi do powiedzenia.

Podczas posiedzenia w dniu 7 czerwca, poseł Nagy zawiadomił prezydenta Izby, że rumuński poseł Vlad oświadczył wobec niego, iż reprezentanci narodowościowi przyjdą w poniedziałek uzbrojeni w rewolwery z posłem Vajdą. Na wypadek, gdyby Vajdę insultowano, użyją broni i dodał, że Vajda gotów jest nawet życie poświęcić, a nie da się z Izby wyprosić. Prezydent Justh powołał posła Vlada do siebie, ale nie można było go już znaleźć. Prezydent zarządzi wszystko, aby zbrojnych posłów do Izby nie wpuszczać.

Posłowie narodowościowi odbywają wspólną konferencyę. Istnieje także wniosek, aby oni wszyscy złożyli mandaty. W kołach węgierskich jednak obawiają się, że zamiast tego przyłączą się do chorwatów i razem z nimi rozpoczną obstrukcyę.

Coś w naturze się zmieniło i każde państwo potrochu ma swoje kłopoty.

Zmiany zasadnicze.

Z Petersburga nadeszły informacye następujące, które jednak wobec niepewności i sprzecznych pogłosek, obiegających obecnie nawet koła zazwyczaj najlepiej poinformowane, podajemy z pełnem zastrzeżeniem:

„Jeden z wybitnych posłów monarchicznych skrajnej prawicy, hr. Bobrinskij, rozpoczął w dniach ostatnich rokowania z przywódcami październikowców, kadetów i polaków w sprawie ułożenia projektów przyszłych zasadniczych reform, nieuniknionych na wypadek rozwiązania drugiej Dumy państwowej.

„Pretekstem do rokowań była sprawa stanowiska większości wobec sprawy rolnej i amnestyjnej. Punktem ciężkości rokowań była jednak sprawa reformy wyborczej, dla której Bobrinskij starał się pozyskać przedewszystkiem przywódcę Koła polskiego.

„Reforma wyborcza projektowana przez Bobrinskiego opierać się ma na dwóch zasadach; na utworzeniu kuryj wyborczych i na wprowadzeniu dość wysokiego stosunkowo cenzusu majątkowego i intellektualnego; dotychczasowi wyborcy, stojący poniżej tego cenzusu, tworzyliby kuryę osobną, wybierającą ograniczoną tylko liczbę posłów. Robotnicy tworzyliby kuryę odrębną.

„Ze strony Koła polskiego wystąpiono z inicyatywą, aby obok kuryj obejmujących ugrupowania warstw i interesów, wprowadzone zostały także kurye narodowościowe i wyznaniowe. Według tego pomysłu polacy w całem państwie wybieraliby własnych posłów, podobnież własnych posłów wybieraliby żydzi, mahometanie i t. p. Byłby to pierwszy krok do ustroju federacyi narodościowej i do uznania prawno-politycznej odrębności narodów wchodzących w skład państwa.

„Podobno inicyatywa utworzenia kuryj narodowościowych nie została odepchnięta, zażądano jednak rękojmi, że tego rodzaju ustępstwo dla narodowości okupione zostanie cofnięciem postulatu autonomii Królestwa Polskiego. Hr. Bobrinskij wyobraża sobie, że w razie uzyskania zgody stronnictw na taką reformę wyborczą, możnaby ją było przeprowadzić jeszcze przed rozwiązaniem Dumy. Zachodzi jednak obawa, że podobny zamach stanu wywołałby obstrukcyę ze strony obozów lewicy, które zdecydowane są żadną miarą nie dopuścić do przeprowadzenia reakcyjnej reformy wyborczej w drodze parlamentarnej".

Z prasy rosyjskiej.

W «Rusi» p. A. Poroszin powiada, że obecnie właśnie nadeszła chwila, ażeby rząd wogóle zrobił stanowczy krok konstytucyjny.

„Niech rząd zacznie tak postępować, ażeby Duma mogła uwierzyć, że uchwalone przez nią prawa konstytucyjne wejdą w życie. Gdy rząd stanie się naprawdę konstytucyjnym, gdy porzuci pretensyę stania wyżej po nad Dumą — będzie to pierwszy krok istotnego „czynu" i wówczas Duma posiędzie cel realny dla swojej egzystancyi. Dziś Duma celu takiego nie ma, dziś właściwie nie istnieje reprezentacya ludowa i nie isnieje parlament.

Wszystkie partye parlamentarne wyczekują chwili, kiedy nareszcie będą mogły zająć należne im stanowisko. Czekają jednak daremnie. Codziennie mówi się Dumie, że rząd wie lepiej, jakie prawa potrzebne są ludziom i jak należy owe prawa pojmować. Codziennie się powtarza, że właściwie Dumy takiej, jakiej potrzeba, niema. I rezultatem owej mądrej polityki jest to, że w Dumie nie można zorganizować żadnego porozumienia co do praktycznej polityki ustawodawczej. Bo o porozumieniach i kompromisach wszelkich można mówić wówczas tylko, gdy chodzi o szczegóły, nie zaś o najważniejsze zagadnienie — honor i egzystencyę Dumy. Pod taką groźbą, każde stronnictwo mocniej chwyta za swój sztandar".

Losy Dumy, jak to dziś jednogłośnie stwierdzają prawie wszystkie gazety rosyjskie, zawisły od tego, czy budżet państwa będzie przez Dumę przyjęty. «Ruś» omawia ważność tej kwestyi i wypowiada przekonanie, że grupą decydującą w tym względzie będzie Koło polskie.

„Sądząc z opowiadań i rozmów posłów między sobą—pisze «Ruś»—zachowanie się Koła polskiego względem sprawy budżetowej zależeć będzie od samego rządu, który w każdym czasie utworzyć może większość za budżetem.

Polacy, oprócz ogólnych żądań uregulowania stosunków rządu do Dumy, żądają bardzo niewiele. Żądania polaków są następujące:

1) Zniesienie ograniczeń osób polskiego pochodzenia w Północnym i Południowo-Zachodnim krajach, polegającego na nadaniu prawa nabywania własności ziemskiej nietylko od polaków, jak teraz, lecz i od rosyjskich właścicieli ziemskich. Zniesienie tego ograniczenia odbije się zresztą korzystnie na cenie ziemi obywateli rosyjskich, gdyż kupować ją może obecnie tylko ograniczone koło ludzi. Komisya wolności wyznań postanowiła już zniesienie tego ograniczenia.

2) Szkolnictwo polskie; sprawa ta już jest oddana do komisyi.

3) Prawo używania języka polskiego na zebraniach publicznych.

Od rządu zależy w zupełności przeprowadzenie tych projektów praw przez inne ustawodawcze instancye.

A wówczas los budżetu będzie zapewniony, bez względu na to, jakie stanowisko zajmą względem niego pozostałe grupy lewicy".

Rada państwa.

(Telegram Agencyi Petersburskiej).

Posiedzenie otwarto o godzinie 1 minut 19. Przewodniczy Akimow.

Po załatwieniu spraw bieżących Rada przechodzi do rozważania projektu prawa, przyjętego przez Dumę, o wyasygnowaniu 17 i pół miliona rubli na dokończenie kampanii żywnościowej.

Przewodniczący komisyi finansowej Czerewanskij, uważając sprawę wyasygnowania 17 i pół miliona za rozstrzygniętą, przechodzi do drugiej części projektu, która wkłada na ministra spraw wewnętrznych obowiązek przedstawienia do d. 1 stycznia 1908 r. dokładnego sprawozdania z operacyi żywnościowej. Komisya, uważając termin ten za zbyt krótki do wygotowania dokładnego sprawozdania, proponuje żądanię tylko sprawozdania liczbowego, w ogólnych zarysach i wnosi przyjęcie projektu bez zmiany.

Minister skarbu wniosek popiera.

Przeciwko wnioskowi przemawia Pichno. Mówi, że Rada nie może obciążać rządu poleceniami niewykonalnemi; nie uważa wniosku za nagły, gdyż przeprowadzenie go przez instytucyę prawodawczą nie jest jedyną drogą do otrzymania upoważnienia do wydatkowania potrzebnych rządowi sum, bez uszczerbku dla kontrahentów i skarbu państwa.

W dalszym ciągu Pichno zarzuca rządowi, że podczas obrad nad projektem w Dumie, nie odpowiedział na wszystkie zarzuty; brak odpowiedzi zagraża temu, czego się nie oblicza na pieniądze, lecz co droższe jest dla państwa od miliardów—

---

2)

M. Kisielnicki.

Z moich wędrówek.—Typy i obrazki.

TRÓJKĄT MIŁOSNY.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 127.)

Objąwszy pokój we władanie, doprowadziłem swą postać do możliwej piękności przed wyjściem do miasta na zwiady.

Już, w nadziei nowych znajomości, okrasiłem twarz miłym, uprzejmym uśmiechem, gdy wtem drzwi się otworzyły z trzaskiem, bez żadnych przedwstępnych ceremonij.

Na progu stanął gospodarz z dwoma służącymi.

— My przyszli was przenieść na drugie piętro, bo ten numer za drogi dla was. My pierwsze piętro rezerwujemy dla „barynów", zaś drugie dla pośledniejszych gości. Wy nie będziecie mieli czem płacić.

— Z czegóż pan wnosisz, że ja nie „baryn"?

— My doświadczone! Jak tylko gość taki cichy, grzeczny... oho! to już napewno on „biedniażka". Taki, co ma pieniądze, to krzyczy, choćby nawet najpóźniej w nocy przyjechał. Nasze „baryny" to tak! Zabieraj „czemodan" i na drugie piętro! — krzyknął gospodarz do młodszego lokaja.

— O, tak, ja jestem bardzo grzeczny — odrzekłem z pasyą tajoną i, chwyciwszy tarmoszącego moją walizkę chłopaka za kołnierz, jednym zamachem rzuciłem go na głowę gospodarza.

Ten cofnął się z przestrachu za próg mego pokoju.

— Nic, nic! — pocieszał na kurytarzu wylękłego lokajczyka — przecież „baryn" nie uderzył cię... To tylko tak... Nic, nic! — z kolei mnie pocieszał — on głupi jeszcze, ten lokaj, niedawno tutaj, darujcie mu „baryn", a zdrowi ostawajcie... „Izwinitie"!

Odeszli, kłaniając mi się wszyscy trzej nizko, do ziemi.

Dumny z siebie i ze swojej zachodnio-kulturalnej dyplomacyi w sprawie z gospodarzem hotelu, wyszedłem na miasto.

Wyszedłem, stanąłem na ulicy.

Pusto. Trochę kacapów, trochę żydów.

Godzina druga po południu, upał nieznośny; wiatr gorący pędzi w oczy kurz, słomę i badyle.

— Panie kupiec, kto tu jest właścicielem apteki?

— Ormianin.

Taki mi niepotrzebny.

— Do fabryki pana Konrada daleko?

— Trzy wiorsty. „Izwoszczyk" powiezie za rubla, za dwa najwyżej.

Zahaczę się, ja się tu zahaczę!

— Panie, panie! Ten kościół, to katolicki?

— Tu niema takiego. A może i jest, nie wiem. Bóżnica, to tu niedaleko. Ja tam idę.

Żyd poszedł. Chłop nadchodził.

— Hej, słuchajcie bracie „ziemlaku"! Gdzie tu jest kościół katolicki?

— Ne znaju.

— Ja „baryna" zawiozę!—wyrwał się chłopiec z dorożką jednokonną.

— Wiele?

— Dwugriwiennyj (czterdzieści groszy). Taka u nas taksa za „koniec" (kurs).

— Dobrze, jedź!

— A gdzie?

— Nie słyszałeś? Kościół katolicki!

Chłopak zaciął konia i pojechał.

Jechał i jechał.

Ciężko się oryentuję w miejscowości, lecz zauważyłem, że mój woźnica już po raz trzeci jedzie ze mną w kółko do jednego punktu, to tak to siak naprzemian przecinając różne ulice.

— Co ty robisz? — krzyknąłem zniecierpliwiony.

— Jadę — odpowiedział z pewnością siebie.

— Ale gdzie jedziesz, dokąd?

— Albo ja wiem. Wy kazali, to jadę, aż mnie zatrzymacie. A wy sami „baryn" nie wiecie, czego chcecie; wy mnie zapłacicie za trzy „końce".

— Jakto nie wiem! Ty duraku! Ja ci kazałem jechać do kościoła katolickiego. Czy jest tu taki kościół?

— Niema.

— To po co jedziesz?

— Jakże nie mam jechać, kiedy mam konia i „powozkę". A jak wygląda ten „baryn", który wam potrzebny? Może go ludzie znają.

— Jaki „baryn"! Ja pytam o kościół, taki budynek, gdzie się modlą polacy z prywatnej fabryki i francuzi z akcyjnej.

— Aha! To żaden kościół, a „polskaja cerkow".

— No, tak, tak! Tam jedź.

— „Horoszo"! A to teraz będzie już czwarty „koniec" — rzekł chłopak, podcinając konia.

— Dlaczego czwarty? Przecież ty, jako „izwoszczyk" powinieneś wiedzieć odrazu, co to jest kościół katolicki. Z pewnością nieraz tam woziłeś polaków i francuzów.

(D. c. n.)

mianowicie—godności władzy państwowej.

Kasatkin-Rostowskij, wyrażając życzenie, aby rząd w przyszłem sprawozdaniu oświetlił działalność żywnościową nie ze strony buchalteryjnej, lecz faktycznej, wypowiada się za przyjęciem projektu.

Po raz drugi przemawia minister skarbu, poczem Rada wniosek przyjmuje jednogłośnie.

Po przerwie weszła pod obrady sprawa reformy Senatu. Przemawiają: Styszynskij, Płatonow, Tagajcew, hr. Witte. Dalszy ciąg rozpraw odroczono do następnego posiedzenia, które ma się odbyć dnia 15 b. m., posiedzenie zamknięto o godz. 6-ej.

Klub narodowy.

W jednym z poprzednich numerów „Rozwoju“ zaznaczyliśmy, że przez władzę gubernialną uległizowany został Łódzki oddział Klubu narodowego w Warszawie.

Oddział łódzki Klubu narodowego rozpoczął już swoją działalność. Liczy on obecnie 120 członków. W skład wybranego zarządu wchodzą pp.: Stanisław Chełmicki, Antoni Heppen, Antoni Michałkiewicz, dr. Antoni Rząd i Stanisław Zieliński, jako zastępcy zaś pp.: Antoni Bernharnd, Leon Koźmiński i Stanisław Łukomski.

Zarząd zajął się wyszukaniem odpowiedniego pomieszczenia na zebrania Klubu. Upatrzono lokal przy ul. Piotrkowskiej № 16.

Przytaczamy kilka ważniejszych danych, charakteryzujących znaczenie i cele Klubu narodowego.

Celem Towarzystwa jest rozwój w społeczeństwie polskiem idei demokratycznej i narodowej, zaznajamianie się z politycznem położeniem kraju za pomocą narad, zebrań, wydawnictw, komunikatów, prowadzenie agitacyi przedwyborczej i t. d.

Składka członkowska ustanawia się w wysokości 10 rb. rocznie; ogólne zebranie może jednak w przyszłości zmienić wysokość składki.

Składki członkowskie winny być wpłacone w ciągu miesiąca stycznia każdego roku i zapisane do specyalnej księgi, prowadzonej przez jednego z członków zarządu, jako kasyera zarządu.

Zarządy oddziałów składają się z 5-iu członków, wybranych na przeciąg 3 lat przez ogólne zebranie członków oddziałów.

Jeżeli liczba członków będzie zbyt wielka, ogólne zebranie będzie zastąpione przez zebranie członków zarządów każdego oddziału Towarzystwa.

Do kompetencyi zarządu należą wszelkie sprawy wchodzące w zakres działań Towarzystwa.

Ogólne zebranie lub zebranie członków zarządów oddziałów zatwierdza sprawozdanie z działalności zarządu, również i instrukcye dla oddziałów, rozpatruje i zatwierdza budżet, decyduje o wykreśleniu członków, oraz rozpatruje i ostatecznie decyduje we wszystkich sprawach, przekazanych zebraniu przez zarząd.

Ogólne zebranie zwołuje się w miesiącu styczniu, lub w razie uznanej przez zarząd konieczności, o czem członkowie Towarzystwa lub członkowie zarządów winni być powiadomieni na 2 tygodnie przed zebraniem.

Wszystkie sprawy rozstrzygają się zwyczajną większością głosów.

Zmiana ustawy może nastąpić wskutek uchwały $^2/_3$ z liczby członków Towarzystwa lub członków zarządów, w porządku przepisanym przez 27 punkt przepisów tymczasowych z d. 4 marca 1906 r.

Odnalezienie cudownego obrazu.

Wczoraj o godzinie 8-ej zrana odnaleziono obraz cudowny Św. Rodziny, zrabowany z kościoła po-klasztornego w Miedniewicach.

Odnalezienie należy zawdzięczać włościanom, którzy znalazłszy przypadkiem zasłonę srebrną z obrazu na polach wsi Sokule, do dóbr Guzowskich Feliksa hr. Sobańskiego należących, nie ustawali w poszukiwaniach około owego miejsca, dopóki też nie odnaleźli samego obrazu w życie, nieopodal wsi pomienionej, w odległości 4 wiorst od Żyrardowa.

Obraz z połamaną ramą włościanie odnieśli do leśniczówki dworskiej, gdzie złożyli go we dworze administratora folwarku, p. Gutkowskiego, o czem niezwłocznie zawiadomiono najbliższy kościół w Żyrardowie i ks. rektora Kleczyńskiego w Miedniewicach.

Z Żyrardowa zgromadziła się w ciągu dwóch godzin liczna kompania wiernych, która z ks. proboszczem żyrardowskim, Blizińskim na czele, poprzedzona krzyżem, wyruszyła procesyonalnie po obraz znaleziony do leśniczówki w Sokulach, zkąd wizerunek Św. Rodziny miedniewickiej przeniesiono do Miedniewic.

Obraz zupełnie ogołocony był zarówno z oprawy złotej jak i czterech koron złotych, wysadzanych brylantami i drogiemi kamieniami, które świętokradcy zrabowali.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Chytomira. Jutro Przedzima.

TEATR WIELKI. Dziś trupa p. St. Orlika odegra „Nadzieję“ Heyermansa. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro zebranie farmaceutów, Południowa 20, o godz. 10 wieczorem.

—:—:—:—

KRONIKA.

Z gazowni łódzkiej. Wczoraj w magistracie tutejszym odbyło się posiedzenie specyalnej komisyi, złożonej z radnych i obywateli miasta, na którem rozważano sprawę dotyczącą eksploatacyi gazowni łódzkiej, która w myśl warunków koncesyi za dwa lata przejść ma na własność miasta.

Najpierw odbyło się przedwstępne zebranie, na którem sami członkowie komisyi naradzali się nad sprawą sprolongowania koncesyi, lub też wzięcia w administracyę przez zarząd miejski.

Następnie zaś obradowano z udziałem inżynierów i techników. Na tem posiedzeniu szczegółowych informacyj, opartych na danych cyfrowych udzielał inżynier, kierownik gazowni, Swierczewski, jako obeznany z technicznemi warunkami gazowni. Na podstawie zdobytego od p. S. materyału komisya ułoży referat, którym kierować się będzie przy powzięciu uchwały.

Ostateczne załatwienie sprawy nastąpić ma na zebraniu, zapowiedzianem w tygodniu przyszłym.

W sprawie cen mięsa. W tych dniach prezydent miasta Łodzi zawezwał przedstawicieli urzędu starszych Zgromadzenia rzeźników i w ostrej formie domagał się od nich wyjaśnienia przyczyn drożyzny mięsa. Na zapytanie to starszy majster, p. Antoni Laskowski, dał odpowiedź, że drożyzna mięsa wynikła z powodu drożyzny trzody i bydła, która dziś wynosi 16 kop. za funt żywej wagi trzody, a za funt mięsa wołowego w ćwierciach 16 kop. Biorąc pod uwagę te ceny, odliczywszy odpadki i inne koszta, cena mięsa w sprzedaży detalicznej kalkuluje się znacznie wyżej. Próby, robione do tej pory w rzeźni, nie dały pozytywnych rezultatów.

P. Laskowski podał projekt, ażeby magistrat zwrócił się z zapytaniem do okolicznych obywateli, jaka jest cena opasów i do Brześcia litewskiego, gdzie koncentruje się cały handel bydłem i trzodą.

Prezydent wysłuchawszy tej relacyi, przyjął propozycyę p. Laskowskiego i polecił bezzwłocznie zwrócić się drogą urzędową z zapytaniem o ceny bydła i trzody.

Pomiędzy wielu projektami, wyłonił się jeden, a mianowicie, żeby sprzedaż hurtową bitego mięsa urządzić w okolicach rzeźni, a jednocześnie wybudować chłodnik. Przewożenie mięsa bitego z rzeźni na targ Tanfaniego jest kosztowne tem więcej, że rzeźnicy nie tylko sami muszą na ten targ codziennie specyalnie chodzić, ale i posyłać furgony swoje, by mięso przewieźć do sklepów lub warsztatów. Przy podobnej manipulacyi koszty zmniejszyłyby się o 2—3 grosze na funcie mięsa.

Sprawa powyższa nie została jeszcze ujętą w formę pozytywną, lecz w niedługim czasie ma być rozpatrzoną obszerniej.

Instrukcya dla szkół handlowych. Wobec przekształcenia szkół handlowych w Królestwie Polskiem na zakłady naukowe prywatne, inspektor rządowy tych szkół p. Chołodowski opracował dla nich nową instrukcyę i przedstawił ją do zatwierdzenia ministeryum przemysłu i handlu, które jednak, wobec zamierzonej zmiany systemu nadzoru nad szkołami prywatnemi handlowemi w Królestwie Polskiem, zatwierdzenie instrukcyi odłożyło do czasu zdecydowania wymienionej sprawy.

Zakończenie roku szkolnego. Wczoraj o godzinie w pół do dziesiątej w kościele św. Krzyża prefekt szkół miejskich ks. W. Małczyński odprawił solenną wotywę na intencyę zakończenia roku szkolnego w zakładach miejskich. Przeszło dwa tysiące dzieci szkolnych pod opieką nauczycieli było obecnych na nabożeństwie.

Odczyt. Wczoraj wobec licznego grona słuchaczów odbył się odczyt psychologa Adama Mahrburga, autora wielu prac z zakresu filozoficznego. Prelegent podjął myśl wyświetlenia „moralności“ na tle stosunków ludzkich. Publiczność przyjęła prelegenta owacyjnie.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami. W poniedziałek, dnia 10-go czerwca o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 85, odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, pod przewodnictwem wice-prezesa p. J. Grzybowskiego. Załatwiono sprawy następujące:

Wskutek zrzeczenia się godności przezesa p. Fr. Krawczyka, przed wpływem kadencyi, obowiązki jego stosownie do § 42 ustawy Towarzystwa pełnić będzie wice-prezes p. Jan Grzybowski. Przyjęto do wiadomości nadesłanę przez lecznicę pp. Warikowa i Kwaśniewskiego nową taksę za leczenie, mianowicie: konia z utrzymaniem na dobę 1 rb. 25 kop. a za leczenie bez utrzymania i podściółki 75 kop.

Wskutek komunikatu głównego zarządu, że otwarcie sosnowieckiego oddziału wstrzymano, wyczekując odpowiedzi p. gubernatora piotrkowskiego, postanowiono zwrócić się w tej kwestyi do p. gubernatora.

Przyjęto do wiadomości komunikat p. gubernatora piotrkowskiego o tem, że polecił magistratowi miasta Sosnowca dostarczyć spis koni i inwentarza opiekunowi cyrkułowemu m. Sosnowca p. J. Młodkowskiemu.

Wreszcie przyjęto w poczet członków Towarzystwa 19 osób.

Zabawa w «Jedności». Zabawy w ogrodzie zawodowego Stowarzyszenia robotników przemysłu włóknistego „Jedność“ cieszą się ogromnem powodzeniem, to też w myśl zasady „powodzenie obowiązuje“ komitet stara się o ciągłe zmiany programu i na najbliższej zabawie, która odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 3-ej po południu w ogrodzie „Paradyz“ przy ulicy Piotrkowskiej № 175, program wypełnią chóry amatorskie męski i damski pod dyrekcyą p. T. Joteyki, następnie popisy gimnastyczne, przy akompaniamencie orkiestry, członków Towarzystwa miłośników gimnastyki, na zakończenie żywe obrazy przy bengalskiem oświetleniu. Niezawodnie i 16 b. m. ogród zapełni się doszczętnie.

Zebranie stróżów domów. Wczoraj o godz. 2 po południu przy ulicy Piotrkowskiej № 175 odbyło się pierwsze organizacyjne ogólne zebranie członków «Związku stróżów domów». Na przewodniczącego wybrano p. Kazimierza Gwoździka, który na asesorów zaprosił pp. A. Kubicza, W. Kubiaka, J. Jarosza i J. Bocheńskiego, na sekretarza p. F. Skanderowicza.

Sprawozdanie komisyi organizacyjnej przyjęto i zatwierdzono. Przeczytano zatwierdzoną ustawę przez rząd gubernialny piotrkowski.

Uchwalono otworzyć biuro pośrednictwa pracy. Uchwalono zaangażować urzędnika, który będzie prowadził całą biurowość i załatwiał sprawy pomiędzy właścicielami domów, a członkami związku.

Do zarządu i komisyi rewizyjnej wybrani zostali: pp. Szczepan Jędrzejewski (1153 gł.), Stanisław Mikołajczyk (1151 gł.), Tomasz Twardowski (1150 gł.), Józef Żurawski (1150 gł.), Franciszek Ładysiak (1149 gł.), Antoni Lewik (1148 gł.), Feliks Skanderowicz (1148 gł.), Władysław Rakowski (1147 gł.), Szczepan Trzepałkowski (1147 gł.), Józef Jankiewicz (1146 gł.), Ludwik Smitański (1146 gł.), Stanisław Styczyński (1146 gł.), Antoni Kałużny (1145 gł.), Jan Smykalski (1145 gł.), Maciej Markiewicz (1145 gł.), Wawrzyniec Graczyk (1145 gł.), Paweł Kafarski (1144 gł.), Mateusz Nażycki (1144 gł.), Marcin

Bartosik (1144 gł.), Wojciech Przybylski (1144 gł.), Szczepan Bąberski (1144 gł.), Karol Biernat (1144 gł.), Antoni Sperka (1143 gł.) i Michał Celeban (1143 gł.).

Stowarzyszenie salfaktor-majstrów. Na zebraniu członków Stowarzyszenia salfaktor - majstrów fabryk wełnianych i bawełnianych m. Łodzi i gubernii piotrkowskiej wybrani zostali do zarządu pp. Grodzki, Zieliński, Knappe, Pietrowski, Budnik, Keller, Geizler i Kwiatkowski; na zastępców pp. Sliwiński, Siedlanowski, Konstanty Klein, Job, Wesołowski i Romanowski.

Z fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego. Wczoraj wybrana z pośród robotników delegacya wysłała do zarządu Tow. akc. I. K. Poznańskiego depeszę z zapytaniem, czy delegaci mogą udać się do Berlina dla pertraktacyj.

Otóż na skutek tej depeszy drogą telegraficzną otrzymał jeden z delegatów p. Harasz zawiadomienie, iż zarząd Towarzystwa zgadza się na przyjazd i przyjęcie delegacyi w Berlinie.

Stowarzyszenie farmaceutów m. Łodzi. Jutro o godzinie 10ej wieczorem w lokalu przy ulicy Południowej № 20, odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia pracowników farmaceutów m. Łodzi, w celu dokonania wyboru nowego zarządu, na miejsce dotychczasowego, który podał się do dymisyi.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Komendant straży ogniowej ochotniczej p. Leopold Zoner, za naszem pośrednictwem zawiadamia pp. strażaków że w niedzielę dnia 16-go b. m. o godzinie 7-ej rano odbędą się ćwiczenia wszystkich siedmiu oddziałów straży ogniowej ochotniczej. Dyspozycyi oczekiwać w oddziałach. Osoby, które interesują się strażactwem, mogą otrzymywać bilety wejścia na ćwiczenia. Bilety wydawane są w kancelaryi straży, Mikołajewska nr. 54.

Zebranie felczerów. Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu „Liry" Nawrot 38, odbyło się zebranie felczerów, należących do zgromadzenia cechowego.

Sprawdzono rachunki i załatwiono parę spraw dotyczących się wewnętrznej gospodarki.

Z fabryk związkowych. Otrzymano tutaj drogą prywatną wiadomość z Berlina, iż związek fabrykantów nie ma zamiaru ogłaszać lokautu z powodu postanowienia zarządu Tow. akc. I. K. Poznańskiego co do zamknięcia swojej fabryki.

Tym sposobem, gdyby nawet postanowienie zarządu Tow. akc. I. K. Poznańskiego wprowadzono w wykonanie, innym fabrykom związkowym nie grozi zamknięcie.

Z cechu bednarzy. Dnia 9 b. m., przy ulicy Widzewskiej № 14, na sesyi pod przewodnictwem starszego majstra, p. Karola Zalewadena i podstarszego, p. Władysława Szuberskiego, w asystencyi asesora, p. D. Byszewskiego, wyzwolono dwóch czeladnikkw.

Rewizya linii kolejowej. Przez wczoraj i dziś bawiła w Łodzi komisya kolejowa z Warszawy, która dokonała szczegółowej rewizyi całej linii kolei fabryczno-łódzkiej i obwodowej. W skład tej komisyi wchodzili pp.: Michał Ordęga, wiceprezes rady zarządzającej kolei łódzkiej, Eugeniusz Kucharski, naczelnik kontroli dochodów, Edward Kürst, urzędnik do szczególnych poleceń przy radzie zarządzającej. Udział podczas rewidowania linii brali: naczelnik służby ruchu, inżynier Czapski, naczelnik dystansu, p. Dąbrowski, naczelnicy służby z dyrektorem W. Knapskim na czele, oraz pułkownik żandarmeryi p. Timofiejew. Kemisya rzeczona znalazła wszystko w należytym porządku.

Rewizye i aresztowania. Wczoraj, o godz. 4 po południu wojsko, policya i żandarmerya dokonały rewizyi w fabryce wyrobów żelaznych Żukowskiego przy ul. Konstantynowskie № 98, gdzie aresztowano: 22-letniego Gustawa Marcina (Brzezińska 56), 26-letniego Józefa Krzemińskiego (Pańska 77), 21-letniego Henryka Wejera (Wólczańska 165), 27-letniego Tomasza Brylskiego (Wspólna 19), 19-letniego Maryana Pida (Nawrot 87), 20-letniego Juliana Ciechanowskiego (Aleksandrowska 25), 28-letniego Reinholda Tregenberga (Sporna 33), 19-letniego Władysława Gajdka (Gazowa 5), 25-letniego Edwarda Tila (Mikołajewska 71), 19-letniego Stanisława Stacha (Konstantynowska 65), 22-letniego Romana Gintera (Bruss), 21-letniego Stanisława Kubiaka (Polna 6), 22-letniego Antoniego Białobrzeskiego (Zofii 3), 29-letniego Antoniego Grossa (Srebrzyńska 40) i 18-letniego Oskara Gochmana (Pańska 63).

— Wczoraj, o godz. 5 po południu dokonaną była rewizya przez żandarmeryę, policyę i wojsko w fabryce Szatana przy ulicy Leśnej № 1, aresztowano: 26-letniego Władysława Stawiarskiego (Lipowa 14), 18-letniego Konstantego Szymańskiego (Długa 70), 19 letniego Władysława Stankiewicza (Ogrodowa 68), 19-letniego Piotra Bugaja (Kelbacha 23), 19-letniego Józefa Łukowskiego (Sikawska 15), 21-letniego Stanisława Gibka (Zimmera 11), 17-letniego Franciszka Bernaczaka (Aleksandrowska 35), 22-letniego Józefa Kamińskiego (Rajtera 14), 21-letniego Zygmunta Sopczyńskiego (Bałuty, Zawadzka 8), 19-letniego Stefana Złotnickiego (Bałuty, Zawadzka 12) i 19-letniego Józefa Zajączkowskiego (Ludwiki 1).

Wszystkich aresztowanych, w obu fabrykach, pod silnym konwojem przeprowadzono do więzienia przy ulicy Długiej.

— Dziś w nocy na ulicy Konstantynowskiej policya zatrzymała Antoniego Andrejaka, zamieszkałego przy ul. Zachodniej № 24. Podczas rewizyi znaleziono przy Andrejaku nabity rewolwer, za co został aresztowany.

— Po dokonanych rewizyach w mieszkaniach 38-letniego Józefa Brylskiego, przy ul. Spacerowej (Bałuty), 17-letniego Stanisława Ciechanowskiego, przy ul. Fejfra № 2 (w dole ustępowym znaleziono sztylet), i 17-letniego Antoniego Majchrzaka, przy ul. Lutomierskiej № 19 — wszystkich aresztowano i osadzono w więzieniu przy ulicy Długiej.

Zabójstwo rewirowego i stójkowego. Wczoraj o godzinie 7-ej i pół wieczorem rewirowy I cyrkułu 44-letni Dymitr Sliwiński i stójkowy 36-letni Floryan Jackowski, z ulicy Drewnowskiej weszli na terytoryum szpitala fabrycznego I. K. Poznańskich, aby tą drogą przejść na ulicę Ogrodową. Zaledwie obaj funkcyonaryusze policyi weszli do ogrodu, z ulicy dano do nich kilkanaście strzałów rewolwerowych, wskutek których zostali zabici. Zawiadomiony o napadzie I cyrkuł, bezzwłocznie wysłał wojsko i policyę, zaalarmowano dragonów na ulicy Aleksandrowskiej, kozaków z II cyrkułu, którzy galopem popędzili na miejsce mordu.

Wojsko galopując dało kilkanaście strzałów które wywołały na ulicach nadzwyczajny popłoch, sklepy natychmiast zamykano, kto mógł chronił się do bram domów. Na rynku Starego miasta przekupnie porzucili stragany, kładli się na bruku, uciekali nawet pozostawiając swe towary na pastwę losu.

Maszynista pociągu kolei podjazdowej elektrycznej, wjeżdżającego z Bałuckiego rynku do miasta, wstrzymał pociąg i bezwłocznie cofnął się z nim na Bałuty. Dopiero po przejeździe wojska i uciszeniu się strzałów, sklepy pootwierano. Wskutek strzałów nikt nie został raniony.

Zwłoki zabitych złożono w grabarni przy szpitalu fabrycznym I. K. Poznańskich.

Morderstwo. Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem, ulicą św. Anny przechodziła młoda kobieta, lat około 20-tu. Kiedy doszła do domu № 29 przy tejże ulicy, trzech młodych ludzi dało do niej 4 strzały, z których 3 ugodziły w głowę kładąc ją trupem na miejscu. Nazwiska zabitej nie stwierdzono, podobno na imię jej Kazimiera.

Napad i postrzał. Dziś o godzinie 11-ej i pół rano na rogu ulic Benedykta i Lipowej na człowieka lat około 30-tu z wyglądu robotnika napadło trzech ludzi i dało kila strzałów z rewolweru. Kule ugodziły w głowę i plecy. Sprawcy napadu zbiegli.

Wezwany lekarz Pogotowia odwiózł rannego w stanie bardzo ciężkim do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie stwierdzono, iż napadnięty został Józef Sikorski.

Zbiorowe otrucie. Jak nam komunikują z Piotrkowa, fakt zatrucia zbiorowego żołnierzy w 28 pułku połockim przedstawia się jak następuje:

W ubiegłym tygodniu w ciągu 2 dni zachorowało ogółem około 180 żołnierzy przy silnych objawach żołądkowych, ale żaden z żołnierzy nie umarł. Wodę i różne produkty spożywcze, a także wydzieliny chorych odesłano do laboratoryum d-ra Serkowskiego. Analizy wykazały obecność w wydzielinach chorych niewielkiej ilości ołowiu i miedzi, co uprawnia do przypuszczenia, że zatrucie spowodowane zostało związkami tych metali z pobiały naczynia, w którem gotowano kapustę kwaśną.

Depesze. W oddziale pocztowym Gródek w gubernii wileńskiej zaprowadzono przyjmowanie telegramów wewnętrznych.

Wystawa. We wrześniu r. b. otwarta będzie ciesząca się zazwyczaj wielkiem powodzeniem wystawa przemysłowa i rolniczo-gospodarska w Rostowie nad Donem. Jest to XI-ta z rzędu wystawa urządzana przez dońsko-kubańsko-terskie Towarzystwo rolnicze. Zarząd wystawy, pragnąc zarezerwować dla przemysłu Królestwa Polskiego jeden z pawilonów wystawy, zwraca przemysłowcom naszym uwagę szczególnie na IV oddział wystawy, mający reprezentować przemysł fabryczno-warsztatowy, a mianowicie: galanteryę skórzaną, wyroby wełniane i wojłokowe, towary wełniane i bawełniane, wyroby tytuniowe, meble i bieliznę stołową, instrumenty muzyczne, okazy chemiczno-techniczne, wyroby metalowe, maszyny, transmisye i motory, samochody i rowery, modele i plany budowlane, oświetleniowe, kanalizacyjne, wentylacyjne, centralnego ogrzewania i t. d. Komisarzem wystawy na Królestwo Polskie mianowano p. Czesława Piątkowskiego.

Oryginalny wypadek. „Der Freund" podaje bardzo oryginalny wypadek:

„Na parostatku «Bare II», który miał odpłynąć ze Sztokholmu do Finlandyi, między innymi pasażerami był także niejaki Jonna Goldstein, którego policya szwedzka nie chciała wpuścić do kraju, by ztamtąd wyjechał za granicę, lecz chciała zwrócić go z powrotem do Rosyi. Policya szwedzka nie miała do niego innych pretensyj oprócz braku paszportu zagranicznego i za to jedynie żądała energicznie, by powrócił do Rosyi. W chwili odbicia parostatku od brzegu, J. Goldstein wskoczył na pokład i w długiej a silnej przemowie naurągał policyi szwedzkiej za jej postępowanie. Skończywszy przemowę, Goldstein rzucił się w morze. Dzięki energicznej i natychmiastowej pomocy udało się Goldsteina ocalić od śmierci. Parostatek «Barre II» odpłynął do Finlandyi, a Jonna Goldstein na razie pozostał w Sztokholmie.

Rozszerzenie fabryki. Wielkie przędzalnie wełny czesankowej p. f. Allart i S-ka, przy ulicy Kątnej, postanowiły rozszerzyć swoje zakłady. W tym celu powierzono wykonanie planów inżynierowi budowlanemu, p. Stefanowi Lemené. Kosztorys robót obliczono blizko na 150,000 rb.

Wyrok. W sprawie obywatela ziemskiego Kazimierza Masłowicza, pociągniętego do odpowiedzialności z doniesienia b. wójta gminy Wielkomłyny pow. noworadomskiego, gub. piotrkowskiej, Teofila Otalińskiego, oddanego pod sąd za nadużycia i złożonego z urzędu, na którym pan Masłowicz, jako pełnomocnik gminny, poszukuje strat, poniesionych przez gminę, tymczasowy general-gubernator piotrkowski wydał wyrok osnowy następującej, zakomunikowany p. Masłowiczowi za pośrednictwem naczelnika powiatu noworadomskiego i wójta gminy Wielkomłyny Kozłowskiego:

„Czasowy general-gubernator gub. piotrkowskiej rozporządzeniem z dnia 18 maja r. b. za nr. 2151 zawiadomił, że rozpatrzywszy korespondencyę o właścicielu majątku Myśliwczów, Kazimierzu Masłowiczu, oskarżonym o agitacyę przeciw płaceniu podatków skarbowych, o podburzanie włościan, by odmówili pełnienia straży przy sklepach monopolowych i nie uznali kontraktu wynajmu lokalu na urząd gminny, ponieważ spisany był tylko po rosyjsku, na mocy przeprowadzonego śledztwa, przekonawszy się z zeznań świadków (którzy wprawdzie ściśle nie ustanowili faktów), i biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, doszedł do wniosku, iż okoliczności te niewątpliwie dowodzą, że Masłowicz działa na ludność miejscową, podburzając ją do nieszanowania rozporządzeń rządowych. Wobec tego general-gubernator postanowił skazać Masłowicza na grzywny w rozmiarze 150 rb. lub w razie ich niezapłacenia, na osadzenie w areszcie na przeciąg jednego miesiąca."

Od postanowienia tego p. Masłowicz apeluje do władz wyższych.

Z prasy żargonowej. «Der Freund» donosi, że na socyal-demokratycznym zjeździe w Londynie, zgodnie z propozycyą „Bundu" uchwalono rezolucyę, dotyczącą socyal-demokratycznej frakcyi w Dumie państwowej, która nie wypowiedzia-

ła się jeszcze dotychczas w kwestyi narodowościowej. Rezolucya ta głosi: „Wysłuchawszy sprawozdania frakcyi i rozpraw z niem związanych, zjazd zmuszony był uchwalić, iż frakcya socyal-demokratyczna w Dumie państwowej nie skorzystała dostatecznie z trybuny w Dumie, by za pośrednictwem jej przedstawić w jasnem oświetleniu kwestyę narodowości w Rosyi, a zwłaszcza kwestyę żydowską. Nie nadając kwestyi tej szczególnej wagi i nie uważając jej za konkretną i stałą kwestyę życia rosyjskiego, frakcya socyalistyczna w Dumie nie wykorzystała sposobności otworzenia oczów szerokim masom ludności na narodowościową i antysemicką politykę rządu rosyjskiego i na silny związek gnębienia narodowości ze starym systemem.

Uważając, że postępowaniem swojem frakcya socyal-demokratyczna w Dumie przesunęła możność zjednoczenia się z szerokiemi masami uciskanych narodowości zjazd socyal-demokratyczny wypowiada swoje głębokie przekonanie, by na przyszłość frakcya socyal-demokratyczna w Dumie odegrała w kwestyi wspomnianej godną jej rolę, jako przedstawicielka klasy robotniczej w Rosyi.

Osobiste. Dr. Pieniążek wyjechał zagranicę na 10 dni.

Uwolnieni. Dziś z więzienia łódzkiego zostali wypuszczeni: Sylwester Piłat, Stanisław Szczepański, Teofil Jagodziński, Andrzej Wojtasik, Michał Jarociński, Stanisław Kostrzewski, Ignacy Dębski, Adam Karasiński, Stanisław Skonka, Stanisław Slebodzki i Taodor Feder.

Drobny ogień. Wczoraj, o godz. 2 min. 50 po poł., w fabryce Vorwerka przy ul. Mikołajewskiej pod nr. 76, od łożyska transmisyjnego zapaliła się bawełna. Na miejsce wypadku pospieszyły II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej, które w pół godziny ogień ugasiły. Straty są dość znaczne, gdyż woda uszkodziła maszyny i bawełnę.

Zabójstwo bandyty. Wczoraj na szosie, prowadzącej do Łagiewnik, znaleziono trupa 20-letniego mężczyzny. Po przeprowadzeniu śledztwa stwierdzono, że zabity nazywa się Ryszard Grün, że należał do bandy rabusiów, która operowała w okolicach Łodzi. Grün zabity został kulami rewolwerowemi.

Strzał. Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, stójkowy I cyrkułu, stojąc na rynku Starego Miasta wraz z dwoma żołnierzami, spostrzegł, że jacyś młodzi ludzie rozpędzają publiczność, przechodzącą ulicą Zgierską. Z ruchów, jakie zauważył stójkowy, nabrał przekonania, że owi młodzi ludzie przygotowują się do zamachu, wtedy wraz z żołnierzami przyjął pozycyę obronną i dał strzał, czem wywołał nową panikę, lecz spłoszył zarazem młodych ludzi, z których jednakże nie zdołał zatrzymać żadnego.

Z głodu. Na ulicy Zgierskiej nr. 20 znaleziono człowieka, lat około 20, niewiadomego nazwiska, wyczerpanego z sił z braku pożywienia; w takiem samem położeniu znalazł się na ul. Średniej nr. 40 Aron Chustecki, lat 17, robotnik bez zajęcia, mówiąc, że trzeci dzień nic nie jadł. Między zebraną publicznością w obydwóch wypadkach nastąpiły składki i litościwi ludzie zaopiekowali się głodnymi. Pogotowie w takich wypadkach jest bezsilne, dla braku miejsca, do szpitali nieszczęśliwych nie odwozi.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo sześć osób, z tych dwoje odwiezionych zostało do szpitali, dwoje do mieszkań. Wszystkim doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

*

Z Pabianic. W dniu wczorajszym w stawie fabryki Kruschego i Endera zauważono pływające na powierzchni zwłoki jakiegoś człowieka. Po wydobyciu trupa okazało się, że jest to Andrzej Magdacz, 20-letni woźnica. Jak stwierdzono, Magdacz został zabity kulami rewolwerowemi, od których widnieją rany, a następnie, prawdopodobnie dla zatarcia śladu, wrzucony do stawu. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

Z Tomaszowa. Strejk robotników ogarnął wszystkie miejscowe fabryki; ma on charakter ekonomiczny. Robotnicy żądają podwyższenia płacy o 20 do 40%. Podobno fabrykanci, w razie przedłużania się bezrobocia, zamierzają ogłosić lokaut.

Z powodu zabójstwa wachmistrza żandarmeryi Terleckiego i strażnika Ilczenki, żandarmerya wraz z wojskiem dokonała w różnych domach rewizyi i aresztowała 16 osób.

Ze Zduńskiej Woli. Donoszą nam, że w ciągu trzech tygodni aresztowano tam i przewieziono do więzienia 50 robotników. W dalszym ciągu odbywają się ciągle rewizye.

Władze administracyjno-policyjne wydały rozporządzenie, ażeby bramy domów zamykane były punktualnie o godz. 10-ej i pół wieczorem; w myśl tegoż rozporządzenia zamykane być muszą sklepy o godz. 10-ej wieczorem.

Po ulicach krążą gęste patrole wojskowe, które aresztują każdego podejrzanego przechodnia.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. (St. Łp.). Zapowiedziany na wtorek wieczór w teatrze Victoria benefis artysty trupy łódzkiej i reżysera Koła dramatycznego „Lutni" p. Janusza Orlińskiego pod względem kasowym powiódł się zupełnie. Odegrano „Przyjaciół Hioba" komedyę w dwóch aktach Asnyka, w której znakomity liryk polski biczem satyry chłoszcze owych pseudo przyjaciół, którzy w nieszczęściu zamiast pomódz przyjacielowi popychają go w przepaść zwątpienia i rozpaczy a skoro mu chwila szczęścia zabłyśnie złatują się jak stada kawek, by wyrazić mu swoje uznanie i zapewnić, że to oni właśnie, jeżeli nie byli bezpośredniemi sprawcami uśmiechu losu, to w każdym razie przyczynili się do tego.

Liryk tego pokroju co Asnyk w utworze swoim musiał daleko więcej położyć nacisku na stronę uczuciową niż satyryczną, co osłabia ostrze satyry, ale zato dał nam piękną postac kobiety polki, umiejącej kochać i z całem poświęceniem spełniać obowiązki żony, towarzyszki mężczyzny w doli i niedoli—w postaci Leonii małżonki malarza Ronickiego. Rola ta trudna, wymagająca gry inteligentnie opracowanej, skupionej w sobie a silnej i pełnej wyrazu; nie mniej trudną jest i rola Ronickiego, którego żadną miarą nie można traktować jak dekadenta, jeno jako człowieka zgnębionego przeciwnościami, ale posiadającego sporą dozę energii, jeżeli mógł zdobyć się na arcydzieło, radykalnie zmieniające jego stanowisko artystyczne i byt materyalny. Tymczasem w interpretacyi amatorów p-ny Strzeleckiej (Leonia) i p. Konrada Fiedlera (Ronicki) obie te role nie nabrały odpowiedniego wyrazu. Wogóle gra amatorów i amatorek, w otoczeniu których wystąpił benefisant, nie wykraczała poza zakres przeciętnej gry amatorskiej.

Benefisant, który sztukę uscenizował i wyreżyserował bardzo dobrze, wybrał sobie rolę Hipolita Cyganka, artysty malarza, który mimo upadku pozornego ma przecież serce, umie być przyjacielem i o całe niebo wznosi się po nad poziom moralny otaczających Ronickiego pseudo-przyjaciół filistrów. Artysta tej miary co p. Orliński umiał z tej roli wydobyć wszystkie serdeczne nuty i uderzyć w nie z takim umiarem, że w całokształcie wytworzyła się harmonijna całość, stanęła przed oczyma widza postać pełna życia i żywych barw, tłomacząca jasno i wyraźnie stanowisko swoje w komedyi oraz intencye autora. To też przyjmowano sympatycznego benefisanta gorącemi oklaskami, obdarzając go przytem cennemi podarkami.

Widowisko zakończyło „Jutro" ideowa sztuka Idy Pileckiej, wystawiona i odegrana bardzo starannie. Szczegółowe o niej sprawozdanie podalismy, gdy „Jutro" po raz pierwszy wystawiono w „Lutni"

OFIARY.

Na uniwersytet ludowy P. M. S.

W dniu imienin d-ra Antoniego Rządа, Kazimierz, Maryan i Zbyszek Kolińscy składają 3 rb.

Dla biednych robotników.

Piotr Kostrzewa 20 kop.—Stefan Pawliczak 50 kop.

Dla rodziny Muchy, zamieszkałej przy ulicy Grabowej Nr. 19.

Przedpełska 1 rb.

Dar narodowy w dniu 3 maja.

Na Macierz Szkolną.

Lemenè 3 rb. — B. Russocki 3 rb. — Izydorczyk 50 kop. — E. i Z. K-cz 3 rb.

Z WARSZAWY.

* Z sądu wojennego: opór władzy.

W dniu 3-im stycznia r. b., na ulicy Leszno, do przechodzącego Mordki Szpalbardta zbliżył się agent „ochrany" Górecki, w otoczeniu trzech policyantów: Jakowienki, Chłopickiego i Kołbaski.

Wszyscy wymienieni funkcyonaryusze policyjni byli ubrani po cywilnemu.

W odpowiedzi na słowa, z któremi zwrócił się do niego Górecki: „Stój, ręce do góry, policya"—Szpalbardt wydobył z kieszeni rewolwer i zmierzył.

Broń jednak nie wypaliła.

Po krótkiej walce ze Szpalbardtem, który stawiał zacięty opór, obezwładniono go i aresztowano.

Pod zarzutem przestępstwa, przewidzianego w artzkule 270 kodeksu kar głównych i poprawczych (opór władzy), stawał wczoraj Szpaldbardt przed warszawskim sądem wojennym okręgowym.

Sąd skazał go na cztery lata ciężkich robót. Obronę wnosił pomocnik adw. przys. Berensohn.

* Z izby sądowej.

W sprawie Borucha Czerniakowskiego za przechowywanie proklamacyi „Bundu" zapadł wyrok na 8 miesięcy twierdzy, z zaliczeniem w to 5 miesięcy więzienia prewencyjnego.

Czerniakowskiego bronił adwokat przysięgły Brokman.

Z Moskwy.

Niezwykle zuchwałego napadu dokonano w cerkwi we wsi Porieczje, pod Moskwą. Podczas nabożeństwa porannego, gdy cerkiew była przepełniona, nagle rozległ się głośny okrzyk: „Nie ruszać się z miejsca! Ręce do góry!" Wszyscy osłupieli i nikt się nie poruszył. Z tłumu wystąpiła gromadka ludzi nikomu nieznanych. Przerwali nabożeństwo, duchownego i dyakona usunęli do ołtarza i tam zamknęli. Dyaczek rzucił się ku nim z krzykiem, lecz w jednej chwili padł trupem, rażony kulą rewolwerową. Rabusie dali jeszcze kilka strzałów, któremi zranili dwie staruszki z miejscowego przytułku. Naród w cerkwi stał wciąż, jak skamieniały. Rabusie rzucili się ku starożytnemu obrazowi Matki Boskiej i poczęli zrywać złotą sukienkę, ozdobioną drogiemi kamieniami, a szacowaną na 30 tysięcy rb. Chcąc się zabezpieczyć od alarmu, rabusie przedewszystkiem ustawili straż przy wejściach i w dzwonnicy. Nagle rozległ się głos dzwonu. Rabusie sądząc, że wspólnicy ich zostali schwytani, rzucili się do ucieczki, przepłynęli rzekę Moskwę i zniknęli w lesie. Policya z kozakami przybyła dopiero w dwie godziny później i na ślady rabusiów nie natrafiła. Jak się okazało, rabusiów spłoszył nie głos dzwonów cerkiewnych, lecz dzwon w przytułku, wzywający na obiad.

Okazało się, że słynny Liedwal mieszkał w Moskwie bez meldunku. Z rozporządzenia naczelnika m. Moskwy, Liedwala osadzono za to w areszcie policyjnym na trzy miesiące.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 12 czerwca. Dziś rano na XI-tą filię lombardu 5 ludzi dokonało napadu. Zrabowawszy 1,000 rub., złoczyńcy rzucili się do ucieczki. Podczas pogoni napastnicy ostrzeliwali się, zabili rewirowego i interesanta, zranili stójkowego, dwóch artelszczyków, stróża i szwajcara. Dwóch złoczyńców ujęto, jeden z nich zastrzelił się.

Petersburg, 12 czerwca. Sesya częściowa rady wojennej, po przejrzeniu materyałów w sprawie b. dowodzącego wojskami gen.-lejtenanta Łapunowa o poddanie wojskom japońskim Sachalinu, postanowiła dokonać w sprawie tej śledztwa.

Irkuck, 12 czerwca. Dokonano napadu na naczelnika więzienia Bieredulina. Dwaj napastnicy dali do niego sześć wystrzałów. Bieredulin nie odniósł szwanku.

Zabójstwa naczelnika katorgi nerczyńskiej Metusa dokonała kobieta, która oświadczyła, iż nazywa się jukowa, jest córką duchownego.

Ekaterynosław, 12 czerwca. W okręgu fabrycznym niewiadomy sprawca zranił ciężko policyanta posterunkowego, Woronowa.

Kursk, 12 czerwa. Przy szkole technicznej,

w pustym domu, wykryto skład bomb, nabojów, rewolwerów i proklamacyi, nadto znaleziono dwa funty dynamitu i przeszło pud czcionek. Aresztowano ucznia.

W ogrodzie miejskim raniono lekko wystrzałem z rewolweru dozorcę policyjnego Bratuchina.

Paryż, 12 czerwca. Izba większością 505 głosów przeciwko 65 odrzuciła projekt Jauresa o nacyonalizacyi winnic.

Neapol, 12 czerwca. Na corso Garibaldiego wagon tramwajowy przejechał kobietę z dzieckiem. Tłum w niektórych punktach atakował tramwaje. Dwa wagony podpalono. Policya i żołnierze rozpędzili tłum.

Paryż, 12 czerwca. Minister spraw zagranicznych zawiadomił ministra wojny, że, wedle doniesień, propaganda antymilitarna wewnątrz koszar czyni znaczne postępy.

Paryż, 12 czerwca. W mieście Narbonne około 300 żołnierzy przywitało okrzykami sympatyi z murów koszar, przeciągających obok koszar, hodowców winorośli. Kilku podoficerów, którzy przeciw temu wystąpili, zelżono i obrzucono kamieniami. Część żołnierzy zaprzestała manifestacyi skutkiem interwencyi oficerów, jednakże reszta trwała w oporze i śpiewała pieśń międzynarodową. Dopiero przybycie pułkownika i innych wyższych oficerów przywróciło spokój.

Montpellier, 12 czerwca. Z powodu ustąpienia rady gminnej przyszło tu wczoraj wieczorem do burzliwych demonstracyj i starcia z żandarmeryą. Jeden porucznik został zraniony flaszkami i kamieniami. Kilku policyantów i żandarmów również zostało zranionych. Dopiero o północy przywrócono spokój.

Londyn, 12 czerwca. Odpowiadając w izbie gmin na interpelacyę w sprawie rokowań, toczących się między rządem rosyjskim i angielskim, Grey oznajmił, że obecnie nie może dać wyczerpujących wyjaśnień co do tych rokowań; może zaś tylko powiedzieć, że sprawy, w których prowadzone są rokowania, pozostają w związku z granicą indyjską.

New-York, 12 czerwca. «Evening Post» pisze: W ministeryum spraw zagranicznych i w poselstwie japońskiem oświadczają, że między Japonią a Stanami Zjednoczonemi panuje najzupełniejsza zgoda, którą naruszyć może tylko ogłaszanie sensacyjnych i podburzających artykułów dziennikarskich.

*

Petersburg, 12 czerwca. Hr. Witte był kilkakrotnie w Peterhofie. «Ruś» pisze: Kombinacye hr. Wittego, aczkolwiek jest to dziwne, łączone są z nazwiskiem Durnowa. Na Koło polskie w Dumie patrzą jako na grupę, która ma odegrać wielką rolę przy spodziewanem głosowaniu nad budżetem. Jeżeli polityka rządu w Polsce nie zmieni się, Koło polskie będzie głosowało przeciw budżetowi. Kadeci przygotowują przeciwwagę.

Lwów, 12 czerwca. Z powodu długotrwałej ulewy szczyt kopca Unii lubelskiej uległ zniszczeniu. Runęło 20 metrów kwadratowych gruntu. Padło około stu drzew.

DZIENNE.

Petersburg, 13 czerwca. Po mieście rozlepiono i rozdano we wszystkich okręgach fabrycznych ogłoszenie naczelnika miasta (gradonaczalnika) potwierdzające, że praca robotników, nie pragnących przyjmować udziału w bezrobociu, ochranianą jest przez prawo. Osoby winne naruszenia postanowień obowiązujących naczelnika miasta, ochraniających pracujących od gróźb i gwałtów, będą w drodze administracyjnej karane grzywnami do rb. 3,000 lub aresztu do trzech miesięcy. Związki zawodowe za podobne naruszanie postanowień będą rozwiązywane.

Petersburg, 13 czerwca. Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 11-ym b. m. rozpatrzono między innemi kwestyę o przedsięwzięcie środków w celu szybszego sporządzenia sprawozdania z ubiegłej operacyi żywnościowej. Postanowiono wzmocnić skład osobisty instytucyi lokalnych, przygotowawczych.

Petersburg, 13 czerwca. Kryminalny departament kasacyjny senatu na podstawie oberprokuratora rozpatrzył kwestyę czy wobec wskazań prawa dopuszczalnem jest, aby poseł do Dumy mógł być pozbawionym wolności lub uległ jej ograniczeniu nie inaczej jeno z rozporządzenia władz rządowych? Aresztowanie posła do Dumy na samem miejscu przestępstwa przez niego spełnionego czy może być dokonane przez policyę na drugi dzień z mocy art. 25 procedury sądowej, czy też dla dokonania aresztu niezbędnem jest postanowienie władz sądowych. Senat uznał, że kwestya ta rozwiązuje się w sposób twierdzący.

Petersburg, 13 czerwca. Wyjaśniło się, że w napadzie na 11 filię lombardu przyjmowało udział 7 ludzi, z których dwóch zatrzymano, dwóch zastrzeliło się, dwóch raniono i jeden zbiegł.

Petersburg, 13 czerwca. Komisya Dumy do spraw regulaminu rozpatrzywszy list Stołypina o przyśpieszeniu decyzyi w sprawie pociągniętych do śledztwa posłów zakomunikowała prezesowi Dumy swoje wnioski, na mocy których uważa za niezbędne najpierw ustanowienie porządku rozpatrywania takich spraw. Referat komisyi o porządku rozpatrywania spraw tej kategoryi będzie przedstawiony Dumie do zatwierdzenia w dniu 14 czerwca r. b.

Taż komisya rozpatrzywszy sprawę o nieobecności posłów na ogólnych posiedzeniach odmówiła propozycyę wprowadzenia regestracyi obecności, lecz uznała za niezbędne, aby polecono frakcyom czuwać nad obecnością posłów na zabraniach ogólnych posłów.

Petersburg, 13 czerwca. Do komisyi o amnestyi wybrano stronników prawodawczego przeprowadzenia amnestyi, socyal-rewolucyonistę Szyrskiego, socyalistów ludowych Demianowa i Biegranina, z grupy pracy Żychniewskiego i Bułaka, przeciwników prawodawczego przeprowadzenia amnestyi, kadetów Makłakowa i Rożyna, październikowca Kapustina i członka partyi muzułmańskiej Chaj-Mojskiego.

Petersburg, 13 czerwca. W dniu wczorajszym komisya Dumy o nietykalności osobistej zakończyła swoje roboty, ustaliwszy ostateczną redakcyę projektu do prawa podlegającego wniesieniu pod obrady Dumy na jednem z najbliższych posiedzeń.

Na prezesa komisyi o nauczaniu elementarnem wybrano Dołgorukowa, o wyższem i średniem nauczaniu Kizewettera, o wykształceniu zawodowem Klimowa, spraw ogólnych Anikina, szkół narodowych Aleksandra Stachowicza.

Petersburg, 13 czerwca. Opublikowano postanowienie obowiązujące naczelnika miasta (gradonaczalnika) uprzedzające, że winni opublikowania, rozpowszechniania lub komunikowania faktów zmyślonych lub niezgodnych z rzeczywistością, dzięki nieprawidłowemu ich oświetleniu i wogóle faktów w formie nieprawidłowej, mogących spowodować wzniecenie rozruchów wśród ludności — podlega grzywnom w drodze administracyjnej do rb. 3,000 lub osadzeniu w więzieniu do 3 miesięcy lub aresztowi na tenże przeciąg czasu.

Petersburg, 13-go czerwca. Wczoraj Stołypin otrzymał od burmistrza Bachmutu następującą depeszę:

Rada miejska Bachmutu na wniosek przedstawiciela ziemstwa, prezesa zarządu Karpowa, wyraża silne potępienie i oburzenie wobec spełniających się bezustannie bezmyślnych zabójstw, napadów, grabieży oraz pełne potępienie aktów terrorystycznych.

Petersburg, 13 czerwca. Mianowano starszego pomocnika głównego inspektora budowy okrętów Tipowa p. o. głównego inspektora.

Petersburg, 13-go czerwca. Komisya agrarna wobec 77 członków swych jednomyślnie uznała za niezbędne utworzenie kapitału gruntowego i odrzuciła większością 41 przeciw 36 głosom utworzenie stałego kapitału gruntowego, wskutek czego upadły pozostałe trzy kwestye poddane pod głosowanie, mianowicie na jakich zasadach winien być utworzony kapitał gruntowy w razie unarodowienia, socyalizacyi lub municypalizacyi gruntów.

Petersburg, 13 czerwca. Rada państwa na posiedzeniu w dniu 14-ym b. m. będzie obradowała nad przyjętym przez Dumę projektym do prawa o zniesieniu kar za tajne nauczanie w gub. Zachodnich i Królestwie Polskiem.

Grodno, 13 czerwca. Do właścicieli łaźni Lagmana wtargnęło pięciu bandytów żydów z żądaniem 125 rb. tytułem kary za aresztowanie agitatora Rengwanca, podburzającego robotników wiejskich do bezrobocia. Lagman chwycił drąg żelazny i wypędził bandytów, którzy wystrzeliwszy zbiegli.

Bordeau, 13 czerwca. Kongres międzynarodowy hodowców wina powziął rezolucyę o zniesienie ceł wwozowych na wina wywożone z Francyi do Belgii, Niderlandów, Rosyi i Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 13 czerwca. W izbie gmin odbyło się zebranie narodowej partyi parlamentarnej dla naradzenia się nad dalszą polityką wobec wypadków dni ostatnich. Zreferowano odezwę oświadczającą, że odrzucenie projektu do prawa o związku irlandzkim narodowym w Dublinie jasno wykazało postanowienie członków parlamentu odrzucenia wszelkich środków skierowanych ku rozwiązaniu sprawy irlandzkiej.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	71 50	70.50	71.20
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	90.00	89.00	89.60
5% „ „ z 1906 r.	86.80	86.00	86 50
4½% listy ziemskie	88.75	87.85	88 30
4% listy ziemskie	81.00	80.00	80.75
5% listy zastawne m. Warszawy	88.30	87 40	88.15
4½% „ „ „	—.—	—.—	—.—
5% „ „ „ Łodzi . .	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „ . .	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi .	342	339	—.—
„ „ II-ej emisyi .	245	236	—.—
„ szlachecka	220	212	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	472½
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	113
Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
Czeki na Berlin	46.75	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa — —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
12/VI 1 pp.	742.8	+21.0	65	Pc W 1	Z dnia 12/VI Temperatura max.+22.4° C. Temperatura min.+11.0° C. Opadu 0.0
12/VI 9 w.	741.3	+19.3	72	Pc Z 3	
13/VI 7 r.	740.0	+14.4	96	Pc W 1	

Tabela wygranych.

W 2-ym dniu ciągnienia 5 klasy 188-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 12-go czerwca 1907 roku.

Rubli **8000** №№: 1500 9514. Rub. **4000** № 9016. Rub. **2000** №№: 1526 19283. Rub. **1000** №№: 186 4635 11862 14069 20373 20462 22708. Rub. **400** №№: 537 2274 4482 4744 5019 5393 7571 8505 14113 18994. Rub. **200** №№: 2593 3473 4308 7414 10168 10914 12965 13245 14808. Rub. **100** №№: 40 518 686 3203 3428 3775 4057 4782 5361 6650 7867 10530 10930 11631 12144 14603 15465 15502 16097 16748 20493 21396 21951 22164 22912.

Rubli **80** №№: 10 18 58 147 221 35 56 73 312 58 83 418 54 524 54 63 75 91 96 645 88 724 59 82 803 8 40 63 64 913 33 **1**039 121 48 54 74 201 7 51 70 77 300 7 76 429 40 545 63 67 70 95 96 614 23 30 718 36 45 91 825 42 959 **2**000 7 36 112 68 90 236 68 77 412 21 38 45 58 688 703 38 827 64 67 926 **3**009 85 89 126 34 67 272 80 302 11 19 82 593 621 27 64 89 96 700 3 34 36 879 905 25 45 **4**016 19 62 82 87 98 128 70 98 99 211 25 366 76 95 98 448 87 95 511 96 781 83 91 880 914 20 30 32 75 **5**001 73 210 25 40 95 308 28 56 58 77 466 94 532 77 93 609 42 92 712 17 33 71 89 825 89 98 986 **6**006 16 135 61 75 97 218 22 28 87 310 72 96 408 30 41 51 460 61 77 81 533 54 62 70 608 20 52 704 23 73 84 802 10 49 913 22 65 72 **7**008 55 65 156 95 212 46 71 99 390 430 57 88 537 80 625 58 61 768 932 35 91 **8**152 57 60 218 42 316 20 51 76 406 89 520 41 59 63 67 602 11 56 804 58 70 71 929 72 79 **9**035 59 82 131 32 243 55 87 304 34 57 59 96 429 76 546 669 708 9 25 855 67 **10**018 34 55 90 94 141 48 87 406 38 48 80 520 48 624 29 91 789 820 55 56 71 97 944 81 93 **11**011 30 54 78 119 37 54 64 87 88 247 56 378 85 90 466 68 500 43 67 73 611 26 36 45 62 721 76 814 30 35 60 97 901 49 52 63 **12**018 46 66 84 90 103 10 99 213 320 44 68 453 71 516 83 643 46 71 707 52 62 93 823 48 54 80 93 943 57 62 84 **13**018 85 141 90 358 80 93 99 406 509 40 67 79 85 619 63 86 729 37 53 97 821 943 53 **14**030 56 57 71 76 81 89 228 332 62 68 73 422 505 45 50 641 51 99 730 34 94 98 822 28 42 94 918 25 54 93 95 **15**007 36 61 85 113 41 61 201 10 71 410 35 46 74 515 23 76 86 95 620 769 72 858 75 96 916 89 **16**167 83 93 210 15 33 52 72 311 49 53 60 89 635 67 81 718 30 47 63 817 72 931 51 56 96 99 **17**039 88 112 218 74 79 84 89 315 87 458 61 90 96 628 729 814 39 95 954 56 93 **18**009 18 105 6 10 19 221 59 60 332 448 58 506 22 79 94 622 39 52 85 92 800 69 916 **19**073 114 231 39 300 48 418 58 90 93 619 723 28 77 85 801 10 24 27 999 **20**033 99 181 232 98 334 39 49 50 66 70 411 45 67 529 616 54 829 62 929 32 82 **21**020 23 44 65 69 151 59 222 23 26 77 360 68 79 446 64 85 573 605 37 90 91 761 67 959 90 **22**000 76 77 113 27 61 254 97 308 23 407 17 90 523 30 54 80 95 629 43 58 761 809 55 65 77 81 88 918 21 35 58 **23**014 43 108 92 229 33 49 304 33 76 408 45 50 85.

Wyścigi konne

Ksawerów—Widzew, przy szosie Pabianickiej 947—3

w NIEDZIELĘ 16 Czerwca 1907 r. — o godz. 4-ej po poł.

na rzecz **Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego.**

Bilety wcześniej nabyć można w cukierni A. Roszkowskiego, w hotelu Manteufla, w księgarni R. Horna, ul. Piotrkowska Nr. 147.

CENY MIEJSC:
Powozy do środka toru rub. 2, od osoby 1 rb., miejsca siedzące przy mecie 2 rb., stojące 1 rb., miesca stojące na zewnątrz toru 30 kop.

Źródło Salzschlirfer Bonifacius



uznane jako najlepsze przeciw podagrze, kamieniom żółciowym, diabecie (cukrowej chorobie) i złej przemianie tkań.

Prospekty i odezwy gratis i franko.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

874—10-3

ALBUMINOZA HENNEBERGA

Pierwszy i jedyny krajowy przetwór odżywczy, niezawierający żadnych składników sztucznych.

Najodpowiedniejszy pokarm dla dzieci, nawet w najwcześniejszym okresie życia, mogący zastąpić mleko i wszelkie inne pokarmy. Albuminoza wpływa na szybki przyrost wagi, ułatwia ząbkowanie i wzmacnia mięśnie i kości, usuwając w ten sposób tak bardzo rozpowszechnioną krzywicę (choroba angielska). Jako pokarm najłatwiej strawny i bardzo pożywny, Albuminozą nadaje się również dla osób wszelkiego wieku, osłabionych długotrwałą chorobą, dla chorych na bledniecę, niedokrwistość, gruźlicę i wycieńczenie z jakichkolwiekbądź powodów. Będąc pożywieniem nader smacznem Albuminoza nadaje się jako dodatek do wszelkich potraw i napojów. Polecona przez warszawską Radę Lekarską Nr. 7376. Cena kop 40. Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i większych handlach kolonialnych. 669—25—10

Jeneralny reprezentant na Królestwo i cesarstwo **St. Siudak,** Warszawa, **Hoża № 60. Telefonu № 99.12.**

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,

zdenerwowanym i pozbawionym energii życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 3600 lekarzy i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

907—4—2

5

rubli kosztują spodnie z dobrego kamgarnu. Ubranie marynarkowe z modnego szewiotu od rb. rb. 14.50. Palta letnie od rubli 14. Palta wiosenne od rb. 19. Kamizelki modne kolorowe od rubli 3.50. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecinnych po niskich cenach w oddziale męskim u

Emila Schmechla
Łódź, Piotrkowska 93.
Warszawa, Marszałk. 130.

840

Fabryka pilników, raszpli i wag,

oraz 747.12.11

mechaniczna szlifiernia

Rybarkiewicza i Smolińskiego

przeniesioną została d. 1 kwietnia r. b. na ul.

Milsza № 55,

do fabr. W-go Abla i poleca: pilniki i raszple z najlepszej stali angielskiej, wagi stołowe, dziesiętne i setne wszelkich systemów. Przyjmuje stare pilniki i raszple do ponownego nacięcia, oraz wagi do reperacyi.

Wyroby naszę na wystawie paryskiej odznaczone zostały wielkim medalem złotym.

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Pierwsza Chrześciańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.

Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r73

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.



Codzienny zarobek I rb. 50 kop. i więcej

dla mężczyzn i kobiet, które życzą wygodnej domowej pracy na pośpiesznych pończoszniczych maszynach. Nauczyć się roboty można szybko bez nauki przygotowawczej. Dajemy własny materyał i płacimy gotówką. Odległość nie przeszkadza. Warunki wysyła bezpłatnie I-sze Petersburskie Towarzystwo wyrobów trykotażowych domowej produkcyi. — Główny Zarząd: Petersburg, Wasiljewskij Ostrow 9 linia Nr. 20—37. Filie: Moskwa, Plac Twerski, Kozickij piereułok, dom T-wa Bochruszina, m. 239—37, Warszawa, Marszałkowska 129—37. Saratów, ulica Nikolska Nr. 2—37. 382-d-32

NAJLEPSZY KRAJOWY WĘGIEL

dla opału domowego (kostkę I i kostkę II)

polecają **A. O. Teschich i S-ka**

Widzewska 62.

946—d—2

Wyjeżdżając sprzedaję natychmiast tanio **urządzenie kilku pokojów, lampy i fortepian.** Pasaż Meyera 5, m. 3, od 10 do 5-ej. 897—10—9

MIESZKO

DRAMAT HISTORYCZNY Z PIERWSZYCH CZASÓW CHRZEŚCIAŃSTWA W POLSCE.

Cena 20 kop.

Do nabycia w Administracyi „Rozwoju"

LETNIE MIESZKANIA w Łagiewnikach

po cenie zniżonej oddaje Administracya dóbr, telefon nr. 204, od 9—11-ej rano, 3—5 po poł. 939—3—2

Do wynajęcia

4 pokoje z kuchnią

od 1 lipca, front 2 piętro, Piotrkowska 271. 943—3—3

WAGNER Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, wojażerów, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurzystki, bony różnych narodowości, ochmistrzynie, ochroniarki, felczerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r44

Folwark 206 mórg

blizko Łodzi do sprzedania. Budynki murowane. Inwentarze dobre. Zasiewy kompletne. Wiadomość u W-go G. Szamowskiego, Konstantynowska 5. 911—4—4

OGŁOSZENIE.

Mając na celu zlikwidowanie w dniu 1 lipca now. stylu 1907 r. mojej mechanicznej tkalni, przy ul. Wólczańskiej 123, znajdującej się obecnie w dzierżawie u p. Speishändlera, podaję do ogólnej wiadomości, że ktokolwiek ma u mnie rachunki, należności, dla uregulowania ich niech się zgłasza do mnie, lub do mego syna na ulicę Wólczańską 131 II, najdalej do dnia 30 czerwca now. stylu 1907 roku. Zaznaczam, że wszelkie opóźnione reklamacye, uważane będą za bezpodstawne.

941-3-2 **Emil Lindemann.**

Poszukuje się osoby

inteligentnej na wyjazd do dwojga dzieci. Wiadomość Mikołajewska 29 m. 6, od 11 do 1-ej. 951—3—2

Jest jeszcze kilka letnich mieszkań

do wynajęcia niedrogo w Dmosinie, 3 wiorsty od stacyi Głowno, miejscowość sucha, las, ogrody owocowe i dzikie, park, rzeka, stawy, kościół w miejscu. Bliższa wiadomość w bufecie na stacyi Łódź, kolei Kaliskiej. 900—3—3

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**